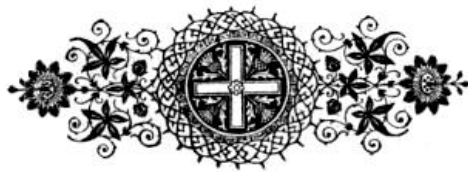


Ks. JAN ROSIAK SI



IDAĆ NAUCZAJCIE



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl

Idąc nauczajcie

Ks. JAN ROSIAK SI

"Po rozlicznych i przeróżnych sposobach, jakimi kiedyś mówił Bóg do ojców przez proroków, na koniec tymi czasy przemówił do nas przez Syna swego, którego ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego uczynił i światy" (1).

Przez długie wieki odsłaniał Bóg tajemnice swego bytu i działania, swej miłości i swych zamiarów względem człowieka, którego był stworzył i którego powołał do przeznaczeń nieskończenie przewyższających to wszystko, co siłami swej człowieczej natury człowiek osiągnąć może. Najwznioślejszym jednak szczytem nadprzyrodzonych objawień Bożych, a zarazem i kresem ich ostatecznym stała się Ewangelia czyli "Dobra Nowina" Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Tak zostało wypowiedziane już wszystko, co Bóg ludziom powiedzieć postanowił w odpowiedzi na te najprostsze, ale decydujące i najbardziej wstrząsające pytania: Kim jest Bóg, czego żąda od swych stworzeń i co z nimi uczynić zamierza? kim jest człowiek, skąd przychodzi i dokąd idzie? jaki jest cel i sens istnienia życia i cierpienia; jaka jest droga, która prowadzi do celu i jakie są środki? Odpowiedzią znów człowieka na owe "odpowiedzi" i opowieści Boże jest wiara – korne uznanie za prawdę tego, o czym Bóg świadczy swym słowem nieomylnym – oraz czynienie "prawdy w miłości" (2), tej właśnie prawdy Pańskiej, która "trwa na wieki" (3) i która ani zaniknąć ani zamilknąć nie może. "Niebo i ziemia przeminą – powiedział Pan Jezus, ale słowa moje nie przeminą" (4). Nie przeminą, ponieważ "duchem są i żywotem" (5). Nie przeminą, ponieważ zostały wypowiedziane w tym celu, aby dusze "życie miały i obficie miały" (6), i aby przynajmniej w tych rzeczach najważniejszych, które dotyczą sensu istnienia i przeznaczeń nadprzyrodzonych, wszyscy ludzie – zarówno wielcy jak i maluczcy, uczeni i prostaczki i dzieci nawet – aby wszyscy poznali plany Boże i to w sposób łatwy, przystępny i bezwzględnie pewny. Wierzmy więc, że objawienie Boże, dane ludziom, nie może się rozwiać ani zagubić w długiej drodze wieków i w burzliwym rozwoju dziejów. Wierzmy, że Ten, który "przyszedł na świat, aby świadectwo dać prawdzie" (7) i przynieść ludziom ostatecznie już pouczenia Boże, jest i pozostanie na zawsze "drogą, prawdą i życiem" (8). Ale wiadomo nam równocześnie, że

choć po swej śmierci zmartwychwstał, to jednak nie pozostał między nami tak, jak zostawał i przebywał za życia swego ziemskiego ze swą Matką, z Piotrem, Janem i z innymi. Stąd nieuchronnie rodzi się pytanie, jak się to stać miało, aby objawienie Boże, po odejściu Jezusa Chrystusa, mogło trwać nieskażone na wieki, przetrwać wszystko i być po wszystkie czasy i dla wszystkich narodów tym światłem dobroczynnym, które oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.

Jak się to stanie i co należy uczynić?

Poruczyć boską wiedzę ludzkiej tylko pamięci? Zawrzeć ją w księgach pisanych piórem i atramentem? Utworzyć z uczniów jakąś akademię naukową? To nie dość. Sposoby to niebezpieczne i zawodne. Ludzka pamięć nie jest skarbcem dostatecznie pewnym i wiernym. Naukowe akademie uczniów przeinaczają niezawodnie myśl Mistrza, i pogrążają ją w tłumaczeniach bez mała tak licznych, jak liczne są rozумы i usposobienia. Księgi, pisane w jednym ściśle określonym czasie, językiem jednego narodu i stylem zapożyczonym od jednej tylko części czasu i przestrzeni – te księgi staną się rychło martwą literą, zakrytą dla czasów późniejszych i przestrzeni dalszych. Nie potrafią się same obronić przed naporem rozlicznych napaści i wrogich działań. Nie zdołają się same wytłumaczyć wobec rozbieżnych i mnogich rozumień. Nie, doprawdy, nie można składać boskiej nauki w słabe ręce ludzi! Ludzie są omylni, więc i sami zblądzą i innych w błąd wprowadzą. Ludzie są skłonni do złego, więc na pewno przeinaczają myśl Bożą. Jak znika w piaskach pustyni potok płynący z oazy, tak rozproszy się strumień Bożego światła w gęstych mrokach ludzkich umysłów. Księgi też Jezus Chrystus nie napisał żadnej, ani innym pisać nie nakazał. Nie powiedział: "Siedząc, piszcie!". Ale mimo wszystkich obrachowań i lęków człowieczych, skarby swej prawdy i całe objawienie Boże złożył w ręce ludzkie. Ludziom też powierzył nawet i księgi, które pod tchnieniem Ducha Świętego zostały kiedykolwiek napisane. Tak uczynił. Równocześnie jednak uczynił coś więcej jeszcze. Bogiem jest, więc mógł dokonać tego, czego nie dokonał (bo i jak?) żaden inny mistrz na ziemi. Nauce swojej zapewnił trwałość niezmienną i żywotność zarazem wiecznie nową.

Spomiędzy swych uczniów wyodrębnił najpierw niewielkie grono ludzi. "Wezwał do siebie tych, których sam chciał, i przyszli do Niego. I uczynił dwunastu, aby byli z Nim, a iżby ich posłał przepowiadać" (9), "których też nazwał Apostołami" (10). Że miał co do nich jakieś wielkie i ukryte zamiary, w to wątpić nie można. Ich to głównie formacji poświęcił cały niemal okres swej

działalności publicznej. "Wam dano jest – mawiał – znać tajemnice królestwa niebieskiego" (11). W ten sposób więc zgoła szczególny wyjaśniał im i cel misji, do której ich sposobił i ducha, który ich miał ożywiać (12) w ich działaniu; tłumaczył przypowieści (13), otwierał przed nimi tajniki swej męki, śmierci i zmartwychwstania (14), Eucharystii (15), przyszłej chwały, końca wszystkich rzeczy itd. itd. Najwidoczniej nosił się z myślą, by po Jego odejściu, oni – rybacy znad jeziora – przejęli Jego dzieło i głosili dalej ewangelię królestwa Bożego. "Oznajmiłem (Ojcze!) imię twoje ludziom – tak modlił się w przeddzień swej śmierci – których mi dałeś ze świata... A słowa, które mi dałeś, ja im dałem... Ja za nimi proszę... a nie tylko za nimi, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie" (16). Słowo tych ludzi będzie słowem Boga – Jezusa Chrystusa, tym słowem, które ma oświecać świat cały. Dlatego też nazwał ich Chrystus "światłem świata" i "solą ziemi". Ich misja będzie misją Boga: "Jak ty (Ojcze!) mnie posłałeś na świat, i ja ich posłałem na świat. A za nich ja poświęcam samego siebie, aby i oni uświęceni byli w PRAWDZIE" (17). Powagą też cieszyć się będą taką, jaka się należy Synowi Bożemu: "Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje" (18). "Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi" (19).

Tak powoli, ale z tą niezawodnością, jaka cechuje działania Boże, budował Jezus Chrystus Kościół swój, przysposabiał sobie ciało mistyczne, którego sam, przez Ducha swego Świętego, miał być Głową, Władcą, Nauczycielem, życiem i światłem. W mistyczny ten organizm wprowadzał zarazem dualizm prawny i hierarchiczny pomiędzy tymi, którzy będą jego żywymi komórkami, a tymi, którzy weń wejdą ponadto jako naczelné człony, obleczone w kapłaństwo Chrystusa, w Jego władztwo i godność nauczycielską.

Ponieważ objawienie Boże przeznaczone jest dla ludzi, więc przechowywać je, przekazywać, głosić, bronić i wyjaśniać będą ludzie – kolegium doktrynalne, które w żywym ciele mistycznym Jezusa Chrystusa stanie się, z woli Bożej, żywym skarbcem słowa Bożego, nauczycielem i sędzią w sprawach wiary i obyczajów. Ponieważ objawienie ma trwać niezmienione i nieskażone na wieki, przeto Bóg, przez światła nieomyłne, kierować będzie ich misją nauczycielską.

Nauki swej – powiedzieliśmy – nie umieścił Chrystus Pan w księgach pisanych atramentem. Uczynił lepiej. Wypisał ją w żywym umyśle Apostołów i ich następców. To oni byli, i są dzisiaj jeszcze, tą księgą, którą skreślił Jezus Chrystus nie piórem i atramentem, lecz Duchem swoim Świętym.

Kiedy bowiem przygotował już ich dostatecznie do dzieła, powiedział im po prostu, ale uroczyście: "Idąc na cały świat, NAUCZAJCIE wszystkie narody,... UCZĄC je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał" (20). "Idąc na cały świat, opowiadajcie ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawiony będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępiony" (21). Ja wam – tak, innymi słowy mówił Jezus Chrystus – rozkazuję iść i nauczać. Rozkazy moje nie mogą być próżne. Was, wybranych w Kościele moim, i tylko was (22), mianuję i stanowią nauczycielami ludzkości. Moimi i nauki mojej "jesteście świadkami" (23). I nie lękajcie się, że was ludzie słuchać nie będą. Na ludzi równocześnie nakładam obowiązek uznania tego, co im, w imię moje, przepowiadać będziecie. Ja ludzi czynię uczniami waszymi i, jako uczniów, zobowiązuję ich do posłuszeństwa nauce waszej, która jest nauką moją. Na straży zaś nakazanego posłuszeństwa, ustanawiam sankcję wiekuistą.

Słowa te są wielkie. I twórcze również. Pod wpływem tych słów, które, ponieważ są rozkazem Boga, sprawują to, co oznaczają, zrodził się w Kościele autorytet doktrynalny, jedyny na ziemi, powstała instytucja, której na imię "Kościół Nauczający".

Powraca jednak tutaj trudność początkowa. – Czy to już dość powiedzieć wybranej garstce ludzi: "Idąc nauczajcie!" albo: "Wy jesteście światłością świata" (24), aby światło Boże nie zagasło już nigdy? Czy ludzie, pozostawieni samym sobie, ze skarbem nauki tak wzniosłej i tak przewyższającej ich umysły, nie zdradzą nigdy myśli swego Mistrza i Boga? Przyjdą przecież burze gwałtowne i uderzą w Kościół nauczający. Dąć będą wichry straszliwe, zdolne wyrwać wszelkie światło z rąk ludzkich. Wrzeć będzie ustawiczna walka: i wewnątrz i zewnątrz. Co się stanie? Jeśli człowiecze tylko siły będą stawiać opór tym wichrom i burzom i walkom, zagaśnie światło Boże; z omdlałych rąk pochodnia wypadnie. Bogate mienie boskiej nauki rozproszą ludzie po wszystkich zakamarkach błędów. Oni to potrafią uczynić. Dzieje wszystkich nauk są takie właśnie.

Idee rządzą życiem i kierują nim. Jeśli więc zagubi się gdzieś po drodze autentyczna idea Boża, zginie Kościół Boży. Jeśli nauka w nim nie będzie już Chrystusowa, nie będzie też w nim życia Chrystusowego. Gdyby Kościół stracił np. wiarę w Ojca i Syna i Ducha Świętego – jedyne Boga w trzech osobach – nie byłoby już ani prawdziwego chrztu, ani chrześcijan ani chrześcijaństwa.

Wiedział o tym Pan Jezus. Dlatego nie pozostawił Kościoła nauczającego samemu sobie. Do nałożonych więc nań obowiązków i do udzielonych mu władz, dołączył moc jeszcze jedną, ale decydującą i nieskończenie cenną. Obiecał, że nie opuści Kościoła swego. Odejdzie wprawdzie z tej ziemi, ale uczyni to w ten sposób przedziwny, który nie pozbawi Kościoła wiekuistej Jego obecności. Odejdzie tak, aby pozostać równocześnie: Niewidzialnie przebywać będzie przez swą łaskę, swe światła, swą opiekę i przez Ducha swego Świętego. Widzialnie pozostanie w osobach tych, których rządcami i nauczycielami w Kościele ustanowił. Do słów tedy którymi stworzył urząd nauczycielski, dodał te inne jeszcze: "A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" (25). Znaczy to, że Kościół jest nieomylny w zachowaniu, w ogłoszeniu, w tłumaczeniu i w obronie prawd objawionych. Jest prawdziwie i rzeczywiście tym, czym widział go św. Paweł: "Kościołem Boga żywego, filarem i utwierdzeniem prawdy" (26). I nigdy by Chrystus Pan nie obiecywał zbawienia wiecznego posłusznym, aniby nie groził potępieniem tym, którzy słuchać nie zechcą Kościoła, kiedy ten wypełniać będzie swój obowiązek nauczycielski (27), gdyby Kościół miał się pomylić kiedykolwiek, lub choćby tylko mógł się pomylić. Jest to niezwykle, ale nie mniej prawdziwe. Słowa Chrystusowe są jasne, proste i kategoryczne.

Zresztą Pan Jezus częściej powracał do tego przedmiotu i zapewniał ludzkość na wszelki sposób, że jedynym i właściwym nauczycielem w Kościele jest On sam przez Ducha Świętego. "Jeden jest – mówił – nauczyciel wasz, Chrystus" (28), który, Bogiem będąc, pomylić się nie może. Zapewniał też kilkakrotnie, że misja i władza apostolska Kościoła jest Jego własną misją i władzą (29). Obiecywał ponadto uroczyście, że Kościołem nauczającym opiekować się będzie i będzie w nim przebywać sam Duch Przenajświętszy: "Ja poproszę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby mieszkał z wami NA WIEKI: Ducha PRAWDY... (On) wśród was mieszkać będzie i w was pozostanie. Nie zostawię was sierotami" (30). "Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co tylko wam mówiłem" (31). "Kiedy przyjdzie ów Duch prawdy – mówił jeszcze Jezus Chrystus – nauczy was wszelkiej prawdy". Moja to będzie prawda i moja nauka, "bo z mego weźmie i wam opowie" (32).

Gdybyśmy nawet skądinąd nie wiedzieli, nie wierzyli, że Duch Święty zstąpił na Kościół Chrystusowy (33), dość by nam było tej obietnicy Syna Bożego, aby osiąść tę najśłodsza pewność, że słuchając Kościoła, "nie jesteśmy dziećmi chwiejącymi się i nie bywamy znoszeni każdym wiatrem nauki" (34).

Dość wierzyć na słowo obietnicy Chrystusowej, że nauczycielem Kościoła, jego umocnieniem i pedagogiem wprowadzającym go we wszelką prawdę Bożą jest Prawda osobowa, która jest równocześnie osobową Miłością – dość, aby wierzyć, że Kościół w głoszeniu, wyjaśnianiu i obronie prawd objawionych nigdy nie pobił. Nie może. Gdyby mógł, to zaprawdę Duch Przenajświętszy nie byłby już ani nauczycielem, ani umocnieniem, ani pedagogiem Kościoła. Bo i po cóż pozostawałby w Kościele? Czy po to, aby obecnością swoją błędy ludzkie pieczętował? Bożą sankcją je umacniać? Nie, gdzie Duch Prawdy przebywa, tam nie ma miejsca na błąd i fałsz.

I tak się stało, że od onego pamiętnego dnia Zielonych Świąt, drżące dotychczas i słabe dłonie posłańców Chrystusowych uchwyciły mocno pochodnię wiary, aby boskim jej płomieniem zapalić świat. Wypełniło się wówczas i wypełniać się nie przestaje gorące pragnienie Zbawiciela: "Ogień przyszedłem rzucić na ziemię, i czegoż chcę, jeno aby był zapalony?" (35). I tak szli Piotr i Jan i Paweł i inni z tym głębokim przeświadczeniem, że nie są sami, że mają święte prawo przemawiać z najwyższą powagą i żądać, w imię Jezusowe, bezwzględного posłuszeństwa nieomyślnej mowie swojej. "Broń żołnierstwa naszego – wyjaśniał św. Paweł – nie jest cielesna, ale Bogu jest mocna na zburzenie miejsc warownych. Niweczy bowiem (wszelkie błędne) rozumowania i wszelką wysokość wynoszącą się przeciw poznaniu Boga, i w niewolę podbijamy wszelki umysł pod posłuszeństwo Chrystusowe, gotowi ukarać wszelkie nieposłuszeństwo" (36).

Zebrani na pierwszym soborze w Jerozolimie, doktrynalną swą decyzję poprzedzą Apostołowie słowami, które brzmiałyby bluźnierstwem, gdyby nie były wzniosłe tą wzniosłością, jaką Bóg tylko słowem ludzkim nadać może: "Zdało się Duchowi Świętemu i nam" (37). "Z Duchem Świętym za pan brat!". Skąd im to przyszło? Skąd i Piotrowi to równanie się z Duchem Świętym: "My jesteśmy świadkami tych słów i Duch Święty" (38). Stąd, najoczywiście, że wszyscy mogą w duchu i w prawdzie powiedzieć tak, jak Paweł Apostoł: "*In me loquitur Christus* – We mnie Chrystus mówi" (39).

I cóż, że przeminą Piotr i Paweł i przeminą wszyscy inni? – Pochodnia wiary przejdzie w inne ręce, równie mocne. Cóż, że długie jeszcze wieki płynąć będą, pełne burz i nawałnic? – Po Piotrze I nastąpi Piotr II, III itd., a po kolegium apostolskim, kolegium inne, z biskupów złożone, z Piotrem na czele, które się nazywa Kościołem nauczającym. Niespodzianek długich czasów Kościół się nie lęka. Przecież Chrystus Pan obiecał pozostać w nim nie tylko po

dni Piotra i Jana itd., lecz "po wszystkie dni, aż do skończenia świata". Zesłał mu też Ducha Świętego, "aby pozostał na wieki".

Mnogie już wieki dziejów Kościoła świadczą wyraźnie nie tylko o tym, że nosi on w sobie to samo przeświadczenie o nieomyślności w rzeczach wiary i obyczajów, jakie zrodziło się w Apostołach pod wpływem słów Chrystusowych, ale ponadto i o tym również, że istotnie Bóg mieszka w nim, że otacza go nadprzyrodzoną swą opieką, że kieruje jego krokami, strzeże od błędów w przepowiadaniu i obronie nauki objawionej i utwierdza go ustawicznie swą mocą niezawodną. – "Od Pana się to stało" (40). Wszystko, co boskie w Kościele, od Pana się stało. Nieomyślność również. Jest bowiem nieomyślność Kościoła przywilejem przez Boga udzielonym, jest uposażeniem nadprzyrodzonym, mocą którego – dzięki obecności Ducha Świętego – Kościół omylić się nie może w definitywnym i ostatecznym określeniu prawd objawionych oraz tych innych prawd, które ściśle łączą się z objawieniem.

Duch Święty nie objawia już obecnie prawd nowych, ani nie działa w Kościele tak, jak działał na pisarzy, którzy pod Jego szczególnym tchnieniem tworzyli Księgi święte, lecz czuwa nad tym, aby Kościół w swej działalności nauczycielskiej z drogi prawdy, poprzednio objawionej, w żaden sposób nie zboczył, ale by mógł powtarzać stale i powtarzać wszystkim z ufnością: "Jest we mnie prawda Chrystusowa" (41).

Tak, jest w Kościele prawda Chrystusowa. A o to właśnie chodzi. Nie Kościół ją wynalazł i nie on jest jej właścicielem (przynajmniej nie w tym znaczeniu, aby mógł ją zmieniać do woli). Kustoszem jest tylko powierzonych sobie skarbów i głosicielem prawdy objawionej. Obowiązkiem i prawem jego jest podawać dalej co otrzymał, niezmiennie, nieskażone, a jednak wiecznie żywe, życiodajne i płodne. Może i powinien badać zawartość objawienia, wnikać w jego treść najgłębszą, odkrywać coraz to nowe, zawarte w nim bogactwa, wyjaśniać tajemnice jego znaczeń, tłumaczyć, co jest niejasne, rozstrzygać, jako sędzia najwyższy, zagadnienia sporne, i tak, z wieku na wiek, zamieniać drogocenne sztaby szczerego złota na cząstki dogmatów, drobniejsze wprawdzie, ale równie bezcenne. Złoto musi zawsze pozostać złotem. Na miedziaki Kościół rozmieniać nie może niczego. Bóg czuwa. Kościół jest świadom swej misji i swej władzy. Stąd to raz po raz w ciągu tysiącleci rozlega się donośne, wzniosłe i wzruszające zarazem: "Non possumus". – "Nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić" (42).

Równoległe zaś do tych słów bohaterskich, nie przestaje Kościół powtarzać Pawłowej deklaracji: "Oświadczam wam, Bracia, że ewangelia, którą przepowiadałem, nie jest wedle człowieka. Bo ja nie od człowieka ją otrzymałem, i nie (od człowieka) jej się nauczyłem, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa" (43). Ziarno, które Bóg kiedyś zasiał na łanach ludzkości, jest moim bogactwem, ale i darem Boga samego. Dlatego też, choćby i "Anioł z nieba przepowiadał wam ponad to, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklęty" (44). Zarówno wtedy, kiedy błogosławi, jak kiedy anatemy miota, dzieła Chrystusowego dopełnia, w tym najgłębszym przekonaniu, że cokolwiek zwiąże na ziemi, jest związane w niebie, a cokolwiek rozwiąże na ziemi, jest rozwiązane i w niebie (45).

Ci zaś, którzy dzielą tę wiarę Kościoła, rozumieją choć w części, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg, czyniąc Kościół nieustępliwą opoką prawdy i nieomylnym jej nauczycielem. Z pokorną też wdzięcznością oddają Mu chwałę za to, że "z ciemności wezwał (ich) do swego przedziwnego światła" (46), i wprowadził do "miasta prawdy" (47), które "nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, albowiem jasność Boża oświeciła je, a świecą jego jest Baranek" (48); gdzie sam Duch Przenajświętszy, stojąc na straży dóbr najdroższych, zachowuje mistyczne ciało Baranka w życiu wiecznie młodym i to sprawia, że jest ono po wszystkie dni Kościołem zawsze jednym, świętym, katolickim, apostołskim, Chrystusowym, a jego członki napełnia tym "pokojem Bożym, który przewyższa wszelki umysł" (49).

Ks. Jan Rosiak T. J.

Artykuł z czasopisma: "Przegląd Powszechny", Rok LXVI. Tom 227. Styczeń – czerwiec 1949. Warszawa. WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW, ss. 337-346. (a)

Przypisy:

(1) Hebr. 1, 1-2.

(2) Ef. 4, 15.

(3) Ps. 116, 2; 1 P. 1, 25.

(4) Mt. 24, 35; Mk 13, 31; Łk. 21, 33.

(5) J. 6, 64.

- (6) J. 10, 10.
- (7) J. 18, 37.
- (8) J. 14, 6.
- (9) Mk 3, 13-14.
- (10) Łk. 6, 13.
- (11) Mt. 13, 11. 36.
- (12) Mt. 10.
- (13) Mt. 13, 18.
- (14) J. 16, 31 n.
- (15) Mt. 26, 26 n.
- (16) J. 17, 6. 8. 20.
- (17) J. 17, 18-19.
- (18) Mt. 10, 40.
- (19) Łk. 10, 16.
- (20) Mt. 28, 19-20.
- (21) Mk 16, 15-16.
- (22) Słowa te skierował Chrystus do samych tylko Apostołów i ich następców. Por. Mt. 28, 16; Mk 16, 14; Dz. 1, 2 n.
- (23) Łk. 24, 48.
- (24) Mt. 5, 14.
- (25) Mt. 28, 20.
- (26) 1 Tym. 3, 15.
- (27) Mk 16, 16.
- (28) Mt. 23, 10.
- (29) J. 17, 18; 20, 21; Mt. 10, 40; Łk. 10, 16.
- (30) J. 14, 16-18.
- (31) J. 14, 26.

(32) J. 16, 13-14.

(33) Dz. 2, 1-13.

(34) Ef. 4, 14.

(35) Łk. 12, 49.

(36) 2 Kor. 10, 3-6.

(37) Dz. 15, 28.

(38) Dz. 5, 32.

(39) 2 Kor. 13, 3.

(40) Mt. 21, 42. Por. Mk 12, 11; Ps. 117, 23.

(41) 2 Kor 11, 10.

(42) Dz. 4, 20.

(43) Gal. 1, 11-12.

(44) Gal. 1, 8.

(45) Mt. 16, 19; 18, 18.

(46) 1 P. 2, 9.

(47) Zach. 8, 3.

(48) Apok. 21, 23.

(49) Fil. 4, 7.

(a) Por. 1) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Chrystus mistyczny](#). b) [Wiara i "doświadczenie religijne"](#). c) [Suarez. 1548 – 1617](#).

2) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). c) [System modernistów](#). d) [Modernistyczny Neokościół](#). e) [Problem istnienia Boga](#). f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny](#). g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska](#). h) [Modernizm w książce polskiej](#).

3) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum\)](#).

4) Ks. Jacek Tylka SI, [Dogmatyka katolicka](#). a) [Traktat o Kościele Chrystusowym](#). b) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii](#). c) [O własnościach religii](#).

- 5) Papież Pius XII, a) *Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa (Litterae encyclicae "Mystici Corporis Christi")*. b) *Encyklika "Sacra Virginitas" o Świętym Dziewictwie (Litterae encyclicae "Sacra virginitas" de sacra virginitate)*.
- 6) Ks. Włodzimierz Piątkiewicz SI, *Mistyczne Ciało Chrystusa a charakterzy sakramentalne. Studium dogmatyczne*.
- 7) a) *Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza*. b) *Mały katechizm o Syllabusie*.
- 8) Ks. Michał Ignacy Wichert, *Nauki katechizmowe o Składzie Apostolskim, Przykazaniach Boskich i Kościelnych, o Modlitwie Pańskiej i Sakramentach*.
- 9) Ks. J. B. Delert, *Teologia dla użytku wiernych pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia. Tom I. Teologia dogmatyczna. Tom II. Teologia moralna i liturgika*.
- 10) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, *Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych*.
- 11) Ks. Ludwik Kösters SI, *Kościół wiary naszej*.
- 12) Ks. Jan Domaszewicz, *O Kościele. Nieomyślność. Papież. Poza Kościołem nie ma zbawienia. Nieprzyjaciele Kościoła. (De Ecclesia Christi)*.
- 13) Ks. Franciszek Perriot, *Poza Kościołem nie ma zbawienia*.
- 14) Ks. Piotr Skarga SI, a) *O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. (De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha)*. b) *O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej (De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa)*. c) *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego*.

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018